# TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

**Rok jedenasty.** Nr. 9. **Lwów, 4 marca 1848.**

*Wychodzi co sobota. Przedpłata dla odbierających w drukarni P. Pillera pod l. 98 4/4 we Lwowie wynosi rocznie 5 złr., na poczcie lwowskiéj 6 złr. 36 kr. a na wszelkich innych stacyach pocztowych 7 złr. 24. kr. m. k. Można także zapisywać się na Tygodnik po wszystkich księgarniach w kraju i za granicą, tudzież na wszystkich stacyach pocztowych w królestwie polskiem, w x. poznańskiem i w prowincyach rosyjskich. Prenumerować można każdego czasu, rocznie lub półrocznie.*


## Wiadomość o zakładzie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, w królestwie polskiem.*)

Przez Ludwika Skrzyńkiego, zastępcę członka w Komitecie Towarzystwa gospodarskiego.

Mości redaktorze! Gdy myśl zaprowadzenia zakładu gospodarskiego w kraju naszym jednomyślnie prawie przyjęta, od 2 lat już c. k. Towarzystwo gospodarskie zajmuje i wkrótce może za jego pomocą i pośrednictwem będzie mogła w życie być wprowadzoną; sądzę iż nie będzie bez interesu i pożytku dla powszechności gospodarczej a szczególnie też dla tych obywateli, którzy powołani mają być do narad nad ustawą organizacyjną dla proponowanego zakładu, poznać chociażby w głównych tylko zarysach organizacyę zakładu gospodarskiego, który istnieje od lat kilkunastu w kraju sąsiednim, spowinowaconym z naszą prowincyą rodem i językiem.

Zakład ten, pierwszy i dotychczas jedyny tego rodzaju w kraju polskim, ważnym jest dla nas już z tego powodu, iż praktycznie udowodnił przez korzystny wpływ jaki wywarł na gospodarstwo rolne i leśne w królestwie polskiem: iż zakłady nauczające rolnictwa mogą jak za granicą tak i u nas także wielką praktyczną mieć użyteczność, jeżeli tylko urządzone będą stosownie do potrzeb i stosunków kraju dla którego mają kształcić praktycznych gospodarzy.

Zakład marymoncki urządzony dla kraju który co do klimatu, charakteru i usposobień ludu, podziału własności gruntowej i wielu innych stosunków gospodarstwa tyczących się, od naszej nie różni się prowincyi, — może też według mojego zdania w wielu względach a szczególnie też co do organizacyi części swej naukowej posłużyć nam za wzór do urządzenia projektowanego zakładu gospodarczego. Dlatego też przesyłam panu wiadomość tę o zakładzie gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie w celu abyś zechciał podać ją do wiadomości powszechnej w Tygodniku rolniczo przemysłowym.

Zostaję z poważaniem. *Ludwik Skrzyński.*

### 1. Podział i cel zakładu.

Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa składa się z dwóch oddziałów: 1) rolniczego; 2) leśnego; prócz tego znajduje się przy nim szkoła niższa wiejska.

Głównym celem oddziału rolniczego w zakładzie jest kształcenie zdatnych praktycznych gospodarzy wiejskich, którzyby na zasadzie powziętych w instytucie teoretycznych i praktycznych naukowych wiadomości, byli w stanie nie tylko wprowadzić w wykonanie plan ulepszonego gospodarstwa rolniczego i utrzymywać je w porządku należytym, lecz mogli z korzyścią zarządzić znaczniejszemi dobrami, wprowadzać zasady ulepszonego gospodarstwa i

*) Wiadomość ta jest wyciągiem z ustawy wydanej dla tegoż instytutu dnia 31 sierpnia 1840 roku. *L. S.*

Proszę porównać artykuł „Wspomnienie o instytucie agronomicznym w Marymoncie pod Warszawą“ wydrukowany w Tygodniku z r. 1843, na str. 15. 31. 39. 47. 55. *P. r.*

urządzać one podług własnego planu, stosownie do szczególnych własności klimatu, gruntu, ludności i t. p

Celem oddziału leśnego w instytucie jest kształcenie zdatnych leśniczych, tak ażeby mogli być z korzyścią użyci do zarządu lasów rządowych, lub prywatnych.

Szkoła niższa wiejska przy instytucie ma na celu kształcenie zdatnych niższej klasy rolników, jako to: włościan, karbowych, niemniej pastuchów, owczarzy, gorzelanych, ogrodników i t. p. W tym celu wykładane są w szkole zasadnicze teoretyczne wiadomości, a nadto uczniowie przyzwyczajają się do ręcznej pracy w gospodarstwie, tudzież uczeni są potrzebnych dla rolnika rzemiosł.

W zakładzie odbywają się też postrzeżenia i doświadczenia odnoszące się do rolnictwa i leśnictwa których wypadki do publicznej wiadomości podawać się powinny.

## 2. Nauki i przepisy szkolne zakładu.

Nauki wykładane w zakładzie dzielą się na główne i pomocnicze.

Nauki główne są: 1) Nauka gospodarstwa wiejskiego obejmująca w sobie *a*) Agronomię czyli naukę o gruntach, nawozach, uprawie mechanicznej i narzędziach rolniczych. *b*) Uprawę roślin gospodarskich. *c*) Hodowanie bydła domowego. *d*) Ogólny zarząd gospodarstwa. 2) Nauka leśnictwa obejmująca w sobie: *a*) Uprawę lasów. *b*) Ochronę albo policyę lasów. *c*) Użytkowanie lasów. *d*) Urządzenie czyli zagospodarowanie lasów. *e*) Szacowanie i ocenienie. *f*) Zarząd albo administracyę lasów. *g*) Instrukcye leśne rządowe i *h*) Łowiectwo.

Nauki pomocnicze są: *a*) Matematyka, *b*) Fizyka. *c*) Chemia. *d*) Historya naturalna. *e*) Rachunkowość gospodarska. *f*) Miernictwo i niwelacya. *g*) Rysunek linearny, architektoniczny, mechaniczny i topograficzny. *h*) Budownictwo wiejskie. *i*) Technologia gospodarska. *k*) Weterynarya gospodarska. *l*) Ogrodnictwo. *m*) Prawo krajowe obowiązujące, procedura i administracya rządowa o tyle o ile potrzebne są właścicielom ziemskim, zarządzającym dobrami i leśniczym. *n*) Statystyka gospodarska i leśna cesarstwa, tudzież królestwa polskiego. *o*) Język rosyjski i *p*) Język niemiecki. Oprócz tego wszystkim uczniom instytutu wykłada się nauka religii.

Nauki główne wykładane są w instytucie w całej rozciągłości, nauki zaś pomocnicze o tyle tylko o ile dla wykształconego gospodarza i leśniczego są potrzebne.

Wykład nauk dzieli się na dwa kursa: zimowy i letni. W pierwszym wykładają się te części nauk, które teoretycznie przedstawić można; w drugim te, do wyjaśnienia których potrzebne są ćwiczenia praktyczne.

Pomoce naukowe w instytucie są: *a*) Pola doświadczalne. *b*) Ogród botaniczno-rolniczy. *c*) Gabinet historyi naturalnej. *d*) Gabinet modeli i narzędzi gospodarskich. *e*) Biblioteka, tak dla części agronomicznej, jak i dla leśnej. *f*) Wzorowe gospodarstwo po folwarkach instytutowych. *g*) Zbiór modeli i przedmiotów odnoszących się do nauki leśnictwa. *h*) Lasy będące w obrębie dóbr instytutu *i*) Laboratoryum chemiczne i techniczne.

Rozkład godzin na wykład lekcyi dla obu oddziałów znajduje się w szczegółowym wykazie nauk dawanych w zakładzie.

Profesorowie i nauczyciele wykładają nauki w godzinach planem lekcyi oznaczonych a to podług zatwierdzonych przez ministra oświecenia narodowego dzieł i programatów, w których szczególnie uwaga zwrócona być powinna na to, ażeby wykład nauk skierowany był głównie do potrzeb rolnictwa i leśnictwa.

Wszyscy w ogólności nauczyciele oprócz pilnego wykładania swego przedmiotu, obowiązani są pomagać dyrektorowi w dozorowaniu uczniów i innych jego czynnościach, dążących do utrzymania porządku i zapewnienia postępku w naukach.

---

Uczniowie w instytucie są: utrzymujący się własnym kosztem i utrzymujący się kosztem rządowym.

Chcący zapisać się na ucznia instytutu utrzymującego się o własnym koszcie powinien: *a*) Złożyć metrykę urodzenia dowodzącą że ma wieku lat przynajmniej 16, oraz świadectwo władzy lekarskiej że odbył naturalną albo szczepioną ospę. *b*) Udowodnić przez examen posiadanie w należytym stopniu wiadomości w tych przedmiotach które mają najbliższy związek z nauką gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa. Ci którzy nie wprost z zakładów naukowych rządowych wchodzą do instytutu, obowiązani są złożyć oprócz tego: *a*) Należyte świadectwo moralnego spokojnego sprawowania się i, *b*) Własnoręczny opis biegu życia aż do czasu wejścia do zakładu.

Chcący być przyjętym na ucznia instytutu utrzymywanego kosztem rządowym i przeznaczonego do służby rządowej leśnej lub ekonomicznej powinien oprócz dopełnienia warunków wyżej wymienionych złożyć: *a*) świadectwo władzy lekarskiej, że jest dobrego zdrowia, że ma słuch i wzrok mocny, że jest wytrzymały na mrozy, upały i niepogodę. *b*) Zezwolenie rodziców lub opiekunów na wejście do instytutu na koszt rządowy. *c*) Zaręczenie na pismie, własne jeżeli jest pełnoletni, w razie zaś przeciwnym, zaręczenie rodziców lub opiekunów, że po ukończeniu kursu w instytucie będzie pełnił wskazaną mu służbę rządową przez lat 10; gdyby wszakże przed upływem czasu zakreślonego życzył opuścić słubę wspomnianą, w takim razie obowiązany będzie zwrócić koszta na utrzymanie jego w instytucie wyłożone.

Przyjmowanie uczniów do instytutu na koszt rządowy nie następuje razem wszystkich, lecz koleją w celu żeby każdego roku uczniowie do służby rządowej usposobieni wychodzili.

Uczeń na swoim koszcie przy zapisie do zakładu oświadczyć powinien do jakiego mianowicie oddziału chce być przyjęty: to jest do oddziału gospodarstwa wiejskiego, czy też leśnego albo też pragnie uczęszczać na oba razem.

Uczniowie na koszcie rządowym wszystkich nauk wykładanych w instytucie słuchać i z nich examen zdawać są obowiązani.

Kurs nauk rozpoczyna się każdego roku z dniem 1go września. Każdy wchodzący do zakładu uczeń obowiązany jest złożyć własnoręczną deklaracyę jako wszystkie rozporządzenia władzy wyższej co do porządku i karności przepisanej jak najściślej wykonywać będzie.

Kurs nauk w zakładzie dla każdego oddziału trwa lat dwa.

Corocznie w końcu miesiąca czerwca odbywa się w instytucie examen i akt uroczysty zamknięcia rocznych kursów.

Uczniowie po ukończeniu kursu przepisanych w zakładzie nauk otrzymują świadectwa przez dyrektora i profesorów podpisane, okazujące ich pilność, sprawowanie się i postępki w naukach.

Uczniowie chcący otrzymać patent na wykształconego gospodarza lub leśniczego powinni po ukończeniu przepisanego kursu nauk odbyć praktykę gospodarską lub leśną, która trwać powinna przynajmniej rok 1, ale może być przeciągnięta do lat 2 a nawet do 3, co za szczególną zasługę uczniowi poczytane jest.

Praktyka odbywa się po ulepszonych gospodarstwach krajowych, poświadczonych za takowe przez zwierzchność zakładu lub przez naczelników powiatowych; także po zagranicznych z urządzenia wzorowego znanych, podług możności i wyboru przez ucznia zrobionego, lecz zawsze po zatwierdzeniu i wydaniu na to stosownego pozwolenia przez radę nadzorczą zakładu.

Uczniowie odbywający praktykę obowiązani są co kwartał a najmniej co półroku przesyłać dyrektorowi instytutu raporta o swych czynnościach i dalszem kształceniu się oraz dzienniki swych zatrudnień z opisami szczegółowemi o ile można gospodarstw i pojedynczych zakładów rolniczych, które mieli sposobność poznać, z dołączeniem własnych swych uwag i postrzeżeń. *)

Uczeń który po ukończeniu praktyki chce otrzymać patent na ukończonego gospodarza lub leśniczego obowiązany jest zadosyć uczynić następującym warunkom. 1) Złożyć dyrektorowi świadectwa z odbytego czasu praktyki a mianowicie: *a*) z praktyki w gospodarstwach lub leśnictwach prywatnych, świadectwo właściciela dóbr, lub osób pod których dozorem praktykował, przez właściwego komisarza obwodu stwierdzone, a które przyświadczać powinny o dobrem i moralnem prowadzeniu się ucznia, niemniej iż polecone sobie obowiązki i czynności gorliwie i ze znajomością zasad naukowych wypełniał; *b*) z praktyki w leśnictwach rządowych: świadectwo właściwej władzy leśnej pod której przewodnictwem uczeń praktykował.

2) Złożyć raporta o swoich czynnościach przez ciąg odbytej praktyki, dziennik zatrudnień i opis gospodarstw i t. p. które to pisma obowiązek miał przesyłać dyrektorowi w czasie praktyki.

---

*) Roku 1845, 48 uczniów znajdowało się na takiej praktyce w kraju i za granicą. W Bibliotece Warszawskiej z miesiąca grudnia 1847 i stycznia 1848 roku umieszczony jest opis podróży gospodarskiej po kraju, przedsięwziętej przez 12 uczniów zakładu marymonckiego, pod przewodnictwem profesora Jastrzębowskiego, w czasie wakacyi w miesiącach lipcu i sierpniu, 1847 roku.

*

Po dopełnieniu tych warunków przypuszczeni są uczniowie do examinu ostatecznego, który odbywa się z samych przedmiotów praktycznych w zakładzie wykładanych.

Uczniowie którzy okażą na tym examinie należyte usposobienie naukowe i wszechstronną praktyczną znajomość gospodarstwa wiejskiego lub leśnictwa, otrzymują patenta na wykształconych gospodarzy lub leśniczych, zapewniające im korzyści przez troskliwy o wzrost gospodarstwa krajowego rząd uczniom tegoż zakładu nadane, a z których najważniejszą jest ta, iż tak przez czas nauki i praktyki, jako też po otrzymaniu patentu wolni są od poboru do służby wojskowej.

Uczniowie otrzymują w instytucie pomieszkanie, stół, opał, światło, pomoc lekarską, usługę i t. d. Zostają oni pod ścisłym dozorem władzy nad instytutem przełożonej. Nie mogą oddalać się z instytutu przez cały rok szkolny, w razie ważnych tylko powodów może dyrektor wedle uznania swego uwalniać uczniów nie dłużej wszakże nad dni 6.

### 3. Szkoła wiejska.

Szkoła wiejska zostaje pod bezpośrednim dozorem osobnego nauczyciela, który mieszka razem z uczniami, ma z niemi wspólny stół, wykłada im lekcye i ciągle towarzyszy przy pracy ręcznej w polu. Do jego nadzoru należą także rzemieślnicy nauczający różnych rzemiosł uczniów szkoły wiejskiej.

Przedmioty nauki w szkole wiejskiej są: *a*) Religia. *b*) Czytanie po polsku i po rosyjsku. *c*) Pisanie. *d*) Początki arytmetyki. *e*) Rysowanie na tablicy figur i wymierzenie ziemi za pomocą kroków i pręta. *f*) Potrzebniejsze wiadomości nauki gospodarstwa wiejskiego i ogrodnictwa.

Zatrudnienia ręczne uczniów szkoły wiejskiej zastosowane są do wszystkich w ogólności działań w gospodarstwie wiejskiem. Uczniowie szkoły tej uczą się rzemiosł koniecznych dla rolnika tak,ażeby w przypadku potrzeby mogli naprawiać narzędzia gospodarskie, tudzież zastępować rzemieślników na wsi. Rzemiosła, których uczniowie w szkole wiejskiej uczą się, są następujące: ciesielstwo, stolarstwo, kołodziejstwo, bednarstwo, tokarstwo, pokrywanie dachów, kowalstwo, ślósarstwo, rymarstwo, szewstwo, krawiectwo, powroźnictwo, strycharstwo, garncarstwo i zduństwo. Nie każdy uczeń wszystkich razem uczy się rzemiosł, lecz przeznaczony jedynie zostaje do niektórych podług zdatności; co jednak zależy od uznania władzy instytutowej.

Zatrudnienia ręczne gospodarskie stanowią główne zajęcie szkoły wiejskiej, na naukę zaś przedmiotów wyżej wskazanych przeznacza się w miesiącach letnich 2 godziny dziennie, w miesiącach zaś zimowych 4 godziny.

Do szkoły tej przyjmowani są tylko uczniowie mający najmniej lat 13. Pierwszeństwo zapewnione jest dla dzieci stanu rolniczego.

Uczniowie szkoły wiejskiej są bądź na koszcie rządowym, bądź na koszcie osób prywatnych.

Uczniowie szkoły wiejskiej utrzymywani kosztem rządowym zostają w zakładzie przez lat 7, i do upływu tego czasu ani rodzice ani krewni ze szkoły odbierać ich nie mogą, chyba gdyby powrócili rządowi koszta ich utrzymania. Jednakże czas ten dla ważnych przyczyn skrócony być może.

Chcący umieścić ucznia w szkole wiejskiej płacą na utrzymanie każdego z nich złp. 200 i mogą oznaczyć czas na jaki ucznia do zakładu oddają. Liczbę uczniów szkoły wiejskiej i koszt jej utrzymania oznacza etat corocznie przez władzę zwierzchnią zakładu zatwierdzany.

Przez ciąg pierwszych lat zostawania w szkole wiejskiej uczniowie oprócz nauk wprawiani są do ręcznych zatrudnień gospodarskich, następnie do szczególnych rzemiosł, przy końcu zaś pobytu w szkole mogą się poświęcać pewnym gałęziom gospodarstwa, dla usposobienia się na owczarzy, gorzelanych, ogrodników i t. p. wtedy oddawani są pod dozór szczególnego właściwego przewodnika.

Uczniowie szkoły wiejskiej po ukończeniu lat 7 pobytu w niej, otrzymują świadectwa z nabytej nauki i wprawy w zatrudnieniach gospodarskich, tudzież rzemiosłach po odbyciu szczegółowego examinu.

### 4. Zarząd instytutu.

Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie stoi pod bezpośredniem zwierzchnictwem kuratora okręgu naukowego warszawskiego, który o rzeczach ściągających się do zapewnienia zakładowi temu dobrego bytu i o główniejszych w nim rozporządzeniach przedstawia ministrowi oświecenia narodowego. Pod względem wszakże urządzenia części naukowej zakładu i ustanowienia budżetu i co do oddziału leśnego znosi się kurator okręgu naukowego z komisyą rządową przychodów i skarbu i za wspólną tylko zgodą stanowić może.

Wszelkie interesa instytutu rozstrzygane są w radzie wychowania publicznego.

Wydatki na utrzymanie instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa oznaczone są w osobnym etacie, który tu na końcu załączamy dla okazania przykładem, wziętym z sąsiedniego nam kraju, jakich funduszów potrzeba na pokrycie samych kosztów utrzymania zakładu, który służyć ma całemu krajowi za wzór i szkołę udoskonalonego gospodarstwa.

Bliższy dozór nad praktycznem prowadzeniem zakładu, nad jego funduszami i nad rachunkowością, powierzony jest ustanowionej na ten cel radzie instytutu. Rada ta nadzorcza pod prezydencyą jednego z członków rady wychowania publicznego składa się: z urzędnika rządowego, dyrektora instytutu, tudzież członków mianowanych przez kuratora okręgu naukowego za porozumieniem się z komisyą rządową przychodów i skarbu.

Bezpośredni zarząd częścią naukową i gospodarską instytutu jako też szkoły wiejskiej należy do dyrektora instytutu, pod którego zwierzchnictwem zostają inspektorowie, profesorowie i wszyscy inni urzędnicy i posługacze zakładu.

Bliższy dozór nad postępowaniem uczącej się młodzieży powierzony jest inspektorowi uczniów, który wybierany jest zpomiędzy profesorów instytutu. Prowadzenie zaś części gospodarskiej zakładu włożone jest na oddzielnego inspektora gospodarstwa.

Dyrektora obowiązkiem jest wykładać kurs główny gospodarstwa wiejskiego, do czego dodany mu jest w pomoc adjunkt; przestrzegać ażeby nauki w instytucie według porządku przepisanego i w godzinach oznaczonych wykładane były, oraz baczną mieć uwagę na to, ażeby wykład ten zupełnie swojemu celowi odpowiadał. Dyrektor ma też pod swoim nadzorem pomoce naukowe. Na jego odpowiedzialności zostaje cały porządek wewnętrzny zakładu; on ma dozór nad uczniami i wszystkiemi osobami do zakładu należącemi.

Dyrektor instytutu składa pod względem naukowym o czynnościach instytutu, w ciągu roku dwa szczegółowe raporta: jeden po rozpoczęciu kursów, drugi po skończeniu roku szkolnego; pod względem zaś administracyi, stanu gospodarstwa i leśnictwa oraz obrotu funduszów przedstawia raporta kwartalne. Z końcem zaś każdego roku podaje kuratorowi okręgu naukowego zdanie sprawy o stanie instytutu i jego czynnościach.

Inspektora uczniów obowiązkiem jest pod kierunkiem dyrektora ciągle dozór mieć nad moralnością i postępowaniem uczniów: oprócz tego wykonywać wszelkie inne polecenia dyrektora instytutu.

Do inspektora gospodarstwa należy: 1) Wykonanie planu gospodarstwa po folwarkach instytutowych. 2) Objaśnienie uczniom praktycznych zatrudnień gospodarskich. 3) Dozór bliższy nad służbą gospodarską zakładu.

Służba ta po folwarkach urządzona jest podług wykazywanej corocznie potrzeby i zakresu zamierzonych robót.

Prócz wyż wymienionych urzędników, profesorów zakładu i nauczyciela szkoły wiejskiej, znajdują się przy instytucie: kasyer, kontrolor, sekretarz i lekarz.

---

## Etat wydatków na utrzymanie zakładu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie.

| Wykaz kosztów. | Na każdy przedmiot zosobna | Na wszystkie | Ogół |
|---|---|---|---|
| | Złote polskie | | |
| **A. Skład profesorów i ich płaca.** | | | |
| Dyrektor instytutu . . . . . . . | 10,000 | 10,000 | |
| Inspektor uczniów . . . . . . . . | 4,500 | 4,500 | |
| Profesorów dwóch: | | | |
| a) Miernictwa, rysunku planów, mechaniki gospodarskiej i architektury wiejskiej . . . . . . . . | 4,500 | 9,000 | |
| b) Historyi naturalnej, fizyki i ogrodnic. | 4,500 | | |
| Uwaga. Oba mają stałe pomieszkanie w Marymoncie | | | |
| Dziewięciu profesorów a mianowicie: | | | |
| 1) Religii . . . . . . . . . . | 1,200 | 19,000 | |
| 2) Leśnictwa . . . . . . . . . | 2,000 | | |
| 3) Drugi profesor leśnictwa . . . | 2,000 | | |
| 4) Chemii i technologii . . . . . | 2,000 | | |
| 5) Prawa i administracyi . . . . | 2,000 | | |
| 6) Weterynaryi . . . . . . . . . | 2,000 | | |
| 7) Języka rosyjskiego i statystyki gospodarskiej . . . . . . . | 2,000 | | |
| 8) Rachunkowości gospodarskiej . . | 2,000 | | |
| 9) Języka niemieckiego . . . . . | 2,000 | | |
| Adjunkt w pomoc dyrektorowi instytutu do wykładu nauki gospodarstwa wiejskiego . . . . . . | 2,000 | | 42,700 |
| **B. Urzędnicy instytutu.** | | | |
| Kasyer . . . . . . . . . . | 2,000 | 2,000 | |

| Wykaz kosztów. | Na każdy przedmiot zosobna | Na wszystkie | Ogół |
|---|---|---|---|
| | Złote polskie | | |
| Kontrolor . . . . . . . . . | 1,500 | 1,500 | |
| Sekretarz . . . . . . . . . | 1,500 | 1,500 | |
| Na materyały pismienne . . . . | 800 | 800 | 5,800 |
| **C. Uczniowie utrzymywani na koszcie rządu.** | | | |
| Uczniów 6, licząc na każdego po złp. 666 gr. 20 . . . . . . | . . | . . | 4,000 |
| **D. Na inne potrzeby instytutu.** | | | |
| Na bibliotekę, gabinet modeli i różnych narzędzi . . . . . . | 2,000 | 2,000 | |
| „ opał i światło lokalów do instytutu na'eżących . . . . . . | 800 | 800 | |
| „ najem powozów dla nauczycieli przyjeżdżających z Warszawy . | 2,000 | 2,000 | |
| „ opłatę lekarza . . . . . . . | 500 | 500 | |
| „ utrzymanie infirmaryi . . . . | 2,000 | 2,000 | |
| „ płacę trzech inwalidów dla utrzymania porządku w szkole. . . | 360 | 1,080 | |
| „ sztuczną uprawę lasów . . . | 600 | 600 | |
| „ utrzymanie i reperacyę gmachów do szkoły należących . . . . | 3,000 | 3,000 | |
| Dwom stróżom, licząc na każdego po złp. 40 co miesiąc . . . . | 480 | 960 | |
| Na wycieranie kominów . . . . | 500 | 500 | |
| „ urządzenie ogrodu botaniczno-gospodarskiego i utrzymanie czystości na placach i około gmachu szkolnego . . . . . . . . . | 500 | 500 | 12,140 |
| **Szkoła wiejska.** | | | |
| Nauczyciel . . . . . . . . . | 2,000 | 2,000 | |
| 20 uczniów na koszcie rządowym . | 200 | 4,000 | |
| Na opał i światło . . . . . . . | 800 | 800 | |
| „ utrzymanie i reperacyę lokalów | 200 | 200 | |
| „ wynadgrodzenie w miarę potrzeby rzemieślników wzywanych do uczenia w szkole wiejskiej właściwych rzemoisł . . . . . | 3,000 | 3,000 | 10,000 |
| „ extraordynaryjne i nieprzewidziane wydatki do dyzpozycyi kuratora okręgu naukowego warsz. . | 2,360 | 2,360 | 2,360 |
| W ogóle . . | | | 77,000 |

Uwaga.

Na zaspokojenie powyższych wydatków przeznacza rząd . . 39,333 złp. 10 gr.
Komisya rząd. przychod. i skarbu 22,000 „ — „
Wpływa dochód z dóbr Marymontu i wsi do niego należących 15,666 „ 20 „
W ogóle 77,000 złp. — —

Na ustawie podpisano: minister oświecenia narod. Sergiusz Uwarow.
Zgodno z oryginałem: minister sekretarz stanu, (podpisano) Ignacy Turkuł.

## O cukrze w burakach.

Barreswil i Michelot, jak to już dawniej uczynili byli Pelouze i Peligot, rozbierali chemicznie i fizyologicznie buraki cukrowe; z tych ich doświadczeń okazało się:

1) Że twierdzenie Pelouza, iż zdrowy burak zawiera w sobie jeden tylko rodzaj cukru, to jest cukier trzcinowy, krzystalizujący się, potwierdziło się najzupełniej. Wspomnieni na początku panowie rozbierali buraki pod tym względem począwszy od zawiązania się pierwszych korzonków aż do kwitnienia i dościgłości rośliny, w małych odstępach i przyszli przytem do zupełnie jednakich wynikłości, co wyżej rzeczony chemik Pelouze.

2) Że przymieszka części cukrowych w burakach nadzwyczajnie się zmienia nie tylko podług odmian rośliny, ale także w jednym i tymże samym gatunku podług wieku, gleby, klimatu, powietrza i t. d. Tak np. ustawiczne deszcze lub ciągła posucha wywierają tak wielki wpływ na obfitość cukru w burakach, że przez to samo różnice od 25 do 30% w wadze buraków powstać mogą.

3) Że tworzenie się cukru postępuje z początku w rosnącym stosunku z rozwijaniem się rośliny; nasienie nie zawiera w sobie nic cukru, młode korzónki zawierają go w sobie mniej od starszych i t. d; na pewnym stopniu rozwinięcia się tworzenie się cukru ustaje i odtąd zmniejsza się przez cały drugi peryod roślinienia. O tym czasie przymieszka części cukrowych w burakach znajduje się zawsze w regularnej prawie prostej proporcyi do przymieszki suchej w nich istoty, niechaj sobie będzie jaka chce objętość i waga buraków. W ciągu sześciomiesięcznego schowku (*przez jedną zimę*) nie postrzeżono na burakach żadnej odmiany ani co do jakości ani co do ilości części cukrowych w nich zawartych. Wszakże dodać należy, że ta zima właśnie odznaczała się wielką suchością. (*Compte rend. 1847. T. XXV. p. 262.*)

---

## Artorhiza, roślina amerykańska zastępująca kartofle.

Lamarre-Picquot przywiozł z Ameryki północnej do Paryża roślinę, której dał nazwę Artorhiza (*korzeń chlebowy*) rodzącą korzenie, będące u wielu dzikich narodów głównym środkiem poży-

wienia. Korzenie jej nie mają ani goryczy, ani ostrości i mogą bez dalszego przygotowania bądź ugotowane, bądź z mąką na chleb wypieczone służyć za pokarm. Nasienie otoczone jest łupą nadzwyczajnie twardą, tak dalece, że woda z wielką trudnością przez nią dostać się może. Z tego powodu nie udawało się z początku przywieść nasienia do skulczenia; pożniej atoli osiągnięto to przez to, że włożono je w mokry gnój. Dalsze doświadczenia okażą, azali klimat europejski będzie tej roślinie odpowiadał. (*Compte rend. XXV. p. 446.*)

---

## Nowa roślina włóknodajna, którą Anglicy trawą chińską nazwali.

Anglicy przywieźli z Chin roślinę włóknodajną, którą nazwali trawą chińską, a której z najlepszym skutkiem używają do tkanin (*Grass-cloth*); wyroby z tego włókna nierównie są piękniejsze od płóciennych i posiadają właściwy sobie połysk, tak łudzący że się zdaje, jakoby jedwab był w nich przetykany. Cetnar tego włókna przedaje się w Anglii po 12 talarów, a za chustkę do nosa z takiej materyi płaci się po talarze. Ile wiadomo, włókno to pochodzi z łodyg rośliny należącej do rzędu pokrzyw (*Boehmeria utilis*), która w Chinach, Jawie i na innych wyspach Indyi wschodnich rośnie, a w Chinach umyślnie uprawianą bywa. Łodygi oczyszczone z liści Chińczycy moczą w wodzie w kadziach, potem oskrobują skrobaczkami żelaznemi wierzchnią powłokę i bielą otrzymane włókno na kozłach z trzciny bambusowej. Rząd francuzki wydał już rozkaz aby z uprawą tej rośliny przedsięwzięto próby. Kilka prób towarzystwu przemysłowemu w Wiedniu przedłożonych znalazło powszechne uznanie, przeto można mieć nadzieję że ta nowa roślina włóknodajna wkrótce nabędzie większego znaczenia w technologii.

---

## Co robić aby mieszkania nasze były cieplejsze?

Kto chce mieć ciepły dom w zimie, ten niechaj murując go wyprowadza ściany dostatecznej grugości, to jest przynajmniej na sześć ćwierci, jeżeli go muruje z cegły z dobrego materyału i doskonale wypalonej. Jeżeli zaś używa kamienia wapiennego, a taki się w okolicach południowych kraju naszego znajduje, natenczas i 10 ćwierci nie będzie za wiele: gdyż kamień takowy, jako dwa razy lepszy od cegły przewodnik cieplika, bardzo mocno stygnie. I mur ceglany, skoro grubość jego nie wynosi jak 4 ćwierci, w domach zaś o piętrach, 2gie piętro, a nawet i pierwsze, jeżeli nie masz wyższego, trzy ćwierci tylko, z taką łatwością przepuszcza ciepło, że w czasie zimy, zwłaszcza przy większych mrozach, pomimo mocnego palenia w piecach, ogrzać mieszkania niepodobna: do tego bowiem stopnia ściany się oziębiają, że niekiedy wilgoć, a czasem szron nawet na nich się osadza. W domach wiejskich przy znaczniejszej grubości murów, to jest: przeszło czteroćwierciowych podobne dają się spostrzegać zjawiska: bo też mury te, zewsząd odsłonione, daleko więcej rozpraszają ciepła.

W wieku terazniejszym, gdzie we wszelkich przedsiębierstwach oszczędność na najpierwszym miana jest względzie, cienkość murów da się z jednej strony usprawiedliwić; ale z drugiej, nie należy i o tem zapominać, że im mury cieńsze, tem więcej wychodzi materyału opałowego,— co zaś więcej wyniesie, czy powiększenie grubości muru o parę ćwierci w budowli która raz gruntownie wystawiona, wieki trwać może, czy też coroczne zakupowanie podwójnej ilości opału, nie trudno wyrachować? Przy podwyższającej się z każdym rokiem cenie materyałów opałowych, okoliczność powyższa zasługuje ze wszech miar, aby na nią zwrócono uwagę; tem bardziej, że mieszkania zimne nie tylko powiększają koszta na opał, ale co większa i na zdrowie bardzo szkodliwy wpływ wywierają.

*T. J. Koncewicz.*

---

## Chleb pożywny dla ubogich.

Nader pożywny chleb otrzymuje się zkrwi zabitych bydląt, domieszawszy do niej odpowiedną ilość żytnej mąki. Tym końcem rozczynia się mąka połową tylko wody, a drugą połowę (*wody*) zastępuje krew bydlęca. Wyrobione z takiego ciasta bochenki, kraje się i wypieka w zwykłych piecach; stanowią one wcale smaczny i bardzo posilny pokarm. Wiadomo bowiem, że główne pierwiastki krwi: fibryn i albumin, obfitują w azot, który w procesie żywienia główną odgrywa rolę; nadto, w chlebie tak uchodzonym, zespolają się pokarmy plastyczne (*krew*) z oddychalnemi (*mączką*), a w stanie takim, na utrzymanie funkcyi życia spożywających, przeważnie wpływać muszą.

J. Ż.

## Żniwiarka Stanisława Waguzy.

Pan Stanisław Waguza posłał towarzystwu agronomicznemu rysunek i dokładny opis swojej żniwiarki. *) Wynalazek ten jest arcyważny a z mojej strony nie wątpię o praktyczności tej maszyny, której model doskonały ukończony, a nawet pan Waguza tutejszemu mechanikowi p. Sienickiemu dał zlecenie aby maszynę *in natura* wystawił. Sienicki zajął się tą robotą i pilnie koło żniwiarki pracuje, mam wszelką nadzieję że w kwietniu będzie maszyna *in natura* skończona. ______ Tarnów, w lutym. A. M.

## KRONIKA LITERACKA.

**Piwowarstwo w całej obszerności praktycznie wyłożone, z opisaniem postępowania, jakiego przy robieniu zwyczajnego piwa, nie mniej porteru, piwa tak zwanego angielskiego i bawarskiego, trzymać się należy: z dodatkiem o robieniu piwa z kartofli, surowych ziarn zbożowych i cukru. Przez T. Jana Koncewicza, z X. tabellami i X. tablicami rycin. Warszawa, w drukarni Józefa Tomaszewskiego, 1847. w 8ce str. 326.**

Całe to dzieło składa się z 10 rozdziałów. 1) Położenie browaru i wewnętrzne urządzenie. 2) O materyałach do robienia piwa używanych *a)* jęczmień, *b)* chmiel, zakładanie chmielników, *c)* woda. 3) O robieniu słodu *a)* moczenie, *b)* wyrastanie, słod z pszenicy, *c)* suszenie słodu. 4) O termometrze i areometrze. 5) O zacierze i sporządzaniu brzeczki, *a)* mielenie słodu, *b)* zacieranie. 6) O wrzeniu brzeczki i jej oziębieniu. 7) O fermentacyi, fermentacya spieszna, fermentacya powolna. 8) O robieniu piwa z kartofli. Praktyczne postępowanie przy robieniu piwa z kartofli. O wyrabianiu piwa z surowych ziarn zbożowych 9) O wyrabianiu porteru i tak zwanego piwa angielskiego. Piwo tak zwane angielskie czyli *el*. Piwo z cukru. Piwo bawarskie. 10) O materyałach opałowych i obmurowaniu kotłów. Dodatek. Bliższe objaśnienie korzyści z użycia sacharometru w piwowarstwie. Oznaczenie gatunku piwa. Rozkład i urządzenie browaru. O zarządzie i kontroli w browarze. Korzyści z wyrabiania piwa. Tabella IX. obejmująca objętości kadzi okrągłych i czworograniastych. Tabela X. obejmująca objętości kotłów półkulistych i czworograniastych. Dzieło to zasługuje na powszechne zalecenie. Obaczmy z jakiego stanowiska autor zapatruje się na piwowarstwo. „Sztuka robienia piwa, mówi on w przedmowie, jakkolwiek za tak łatwą i prostą uważana, opiera się na zasadach umiejętności ścisłych, i bez ich pomocy, nie potrafi kroku nawet postąpić za obręb, jaki jej zakreśliła rutyna. I w rzeczy samej zjawiska przy robieniu słodu, procesie cukrowania i fermentacyi przedstawiające się, niepojętemi są dla rutynisty, a ztąd ani ich na korzyść obrócić, ani też szkodliwemu, w wielu razach wpływowi zapobiedz, w braku wiadomosci z chemii i fizyki nie potrafi, i częstokroć chcąc usunąć złe, jeszcze je bardziej pogorszy. Ztądto daje się naturalnie tłómaczyć, w tak zwanych praktykach, wstręt do wszelkiej w przemyśle, któremu się oddają, nowości: gdyż chwycenie się jej, zwykle na stratę ich naraża: zboczywszy bowiem z toru, którym ślepo od pierwszych chwil wejścia w swój zawód postępowali, widzą się na nieznanej im zupełnie drodze, gdzie każdy krok na chybi trafi zrobiony, wprowadza w labirynt, z którego cała potęga, nabytego empirycznie przez lat wiele doświadczenia, wyprowadzić ich nie zdoła.

Możnaby tu wprawdzie zrobić ten zarzut, że przed sto i więcej laty, nieznane były wcale piwowarom wiadomości z chemii i fizyki, a jednakże dobre robiono piwo. Że tak jest w samej istocie, nie można zaprzeczyć: bo w owej epoce i u nas napój ten, nie tylko po całym upowszechniony był kraju, ale i za granicą odbyt znajdował. Ale właśnie z przywilejów, jakie przez królów polskich od r. 1545, w różnych epokach warszawskiemu cechowi piwowarów były nadane, okazuje się, że już i wówczas istniały przepisy zabraniające używania w browarach poślednich gatunków pszenicy i jęczmienia, ani też w jakikolwiek sposób nadpsutego zboża— jak nie mniej wystawiać na przedaż piwa lichego lub skwaśniałego.

Atoli stosunki browarów terazniejsze, nie są wcale też same, jakie były przed wieki. Dopóki każdy niemal z zamożniejszych, na swoje potrzeby wyrabiał piwo, daleko mniej z korca słodu ciągniono tego napoju, niż teraz— i w browarach więc publicznych, tejże samej trzymać się musiano zasady, aby wyrobowi swemu odbyt zapewnić. Gęstość zatem brzeczki była przyczyną, iż przypadki kwaśnienia rzadziej się trafiały; w razie zaś gdy to nastąpiło, w skutku źle uprawionego słodu, lub niestosownej temperatury, podczas sporządzania zacieru albo zadawania drożdży nie przypisywano tego bynajmniej błędom popełnionym w czasie fabrykacyi, lecz po prostu wpływowi powietrza, albo nawet czarom.

Takie marnowanie słodu przy terazniejszych jego cenach, naraziłoby na znaczną stratę i prywatnego właściciela, który na własną tylko potrzebę piwo wyrabia; cóż dopiero, gdyby tak postępowano w browarze, gdzie kilkanaście. lub kilkadziesiąt korcy słodu codziennie przerabiają? Upadek w takim razie przedsiębiercy byłby nieodzownym.

Nie w powiększeniu przeto nad potrzebę ilości słodu, na dany war piwa, ale w umiejętnem prowadzeniu wszystkich czynności w browarze, należy szukać środka do nadania napojowi temu pożądanych przymiotów, a tem samem zapewnienia mu odbytu. Do osiągnienia celu tego, starałem się w dziele niniejszem, wszelkie potrzebne podać objaśnienia.

Mówiąc o potrzebie znajomości chemii i fizyki w piwowarstwie, nie chcę ja przez to rozumieć, iżby obierający ten zawód, potrzebowali umiejętności takowe, w całej ich zgłębić obszerności, jednakże

*) Dotąd towarzystwo gospodarcze nieotrzymało ani rysunku, ani opisu żniwiarki p. Waguzy. P. r.

powinni się gruntownie obeznać z temi wiadomościami, bez których procesu cukrowania, fermentacyi i innych czynności w browarze, jasno pojąć nie byliby w stanie: każda bowiem sztuka ma swoją teoryę, to jest przewodnika, przy którego świetle daje się jasno widzieć, jak postępować należy, aby zamierzony rezultat z pewnością otrzymać; komu na takowem świetle zbywa, ten przypadkowo tylko do zamierzonego dojść może celu, a częstokroć zupełnie z nim się wymija.

Do osiągnienia zamierzonych rezultatów, koniecznie jest potrzebne użycie termometru i sacharometru w browarach, gdzie dotąd narzędzia takowe nie są zaprowadzone, tam na dobroć mającego się wyrobić piwa, tyle niemal tylko rachować można, jak na wygraną w loteryi. Chcąc przeto właścicieli browarów od tak widocznych strat ochronić, wyłożyłem w dziele mojem wszystkie szczegóły, które się narzędzi w mowie będących dotyczą.

Wydatek na opał, ważną rubrykę w kosztach produkcyjnych piwa stanowi, dotąd zaś materyał ten, bez żadnej używa się oględności, chociaż podwyższające się z każdym rokiem ceny drzewa, konieczną w tej mierze nakazują oszczędność: jakim sposobem da się takowa osiągnąć, w rozdziale 10tym podane są na to środki.

Nie małej jest także wagi zachowanie i korzystne spotrzebowanie słóta, przedmiot więc ten, został również szczegółowo rozebrany."

Dla dokładniejszego obznajomienia czytelników Tygodnika z tem ważnem dziełem, w następnych numerach podamy kilka wyciągów z niego.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ze Lwowa. Od d. 24 lutego do 1 marca ceny produktów w przecięciu były następujące: za korzec pszenicy od 6 złr. 24 kr. do 6 złr. 30 kr., żyta od 4 złr. 48 kr. do 5 złr. 8 kr., jęczmienia od — złr. — kr. do 3 złr. 22 kr., owsa od 2 złr. 12 kr. do 2 złr. 24 kr.; hreczki 4 złr.—kr. do 4 złr. 18 kr. Korzec kartofli od —złr. —kr. do 2 złr 22 kr. Cetnar siana 45 kr. do—złr. 53 kr.; słomy 26 do 32 kr. Para skór wołowych 13 złr. — kr. do 14 złr. Cetnar łoju topionego 25 złr. — kr. do 26 złr. Garniec okowity na 30° bez opłaty w hurtowej sprzedaży 53 do 55 kr., w drobnej zaś od — złr. 58 kr. do 1 złr. — kr. m. k.

Na targ dnia 28 lutego b. r. przypędzono 221 wołów, i 17 sztuk krów, z tych sprzedano jedną partyę z 23 sztuk wołów, sztuka ważyła po 12 kamieni mięsa, a 1¼ kamienia łoju po 105 złr. w. w.; drugą partyę z 14 sztuk składającą się, sztuka ważyła 11¼ kamienia mięsa, a 1 kamień łoju, po 90 złr. w. w.

Lwów, dnia 25 lutego, 1848. W listopadzie i grudniu r. z. zakupili kupcy tutejsi znaczne partye okowity, które po największej części dotąd niesprzedane po składach leżą. Okowita ta kosztuje po 1 złr. 3 kr. do 1 złr. 6 kr. m. k. garniec. Koszta magazynu, ubytku, zabezpieczenia od ognia i t. d. wynoszą najmniej po 3 kr. m. k. od garnca, zatem garniec okowity kosztuje samego spekulanta po 1 złr. 6 kr. do 1 złr. 9 kr. sprzedaje się zaś bardzo małemi partyami po 54 do 55 kr., więc czystą stratę od jednego garnca bez przesady na 11 do 14 krajcarów m. k. przyjąć można.

Słuszniebyśmy mogli kupcom naszym ten wyrzut zrobić, iż lekkomyślnie i bez rozwagi współubiegając się za kupnem wódki, cenę tego produktu nad istotną jej wartość w górę popędzili; ale wstrzymujemy się od tego z dwojakiej przyczyny, najprzód iż wiemy że sobie sami dosyć wyrzutów robią; powtóre iż nie wiele innych gałęzi handlu do wyboru pozostaje, któreby lepiej wynagradzały łożone na nie trudy i wkładane kapitały.

Z Liska, 20 lutego. Na targu 15 lutego 1848 sprzedawano korzec pszenicy po 6 złr. 20 kr., żyta 5 złr., jęczmienia 4 złr., owsa 1 złr. 54 kr. m. k. 83 sztuk karmnych wołów para po 97 złr. 40 kr. i 47 sztuk wołów, para po 57 złr. m. k. bez radaszu. Gdy mrozy nieco sfolgowały, tutejsi gospodarze rzucili się do otwierania kopców i sklepów; odkrywszy takowe niewymownie zasmucili się, ponieważ kartofle chociaż daleko lepiej niż dawnych lat były zaopatrzone od mrozów, w kopcach całkiem zmarzły a po sklepach większa połowa; spodziewamy się zatem że kartofle na wiosnę bardzo drogie będą, a nie można tego przypuścić, aby nie chciano więcej kartofli sadzić. Pierwej przynajmniej kupowano zmarznięte kartofle na wódkę, teraz zaś i na to nie można użyć, gdyż z korca zmarzniętych kartofli najwięcej 4 kwarty lichej wódki odebrać można.

Sambor, 20 lutego. Średnie ceny targowe od d. 1 listopada 1847 do d. 17 lutego b. r. na targach tygodniowych, co czwartek w tutejszem mieście odbywających się, były następujące: korzec pszenicy od 6 złr. 24 kr. do 7 złr., żyta od 5 złr. 12 kr. do 5 złr. 36 kr., jęczmienia od 4 złr. 24 kr. do 4 złr. 48 kr.; grochu od 6 złr. 48 kr. do 7 złr. 12 kr.; bobu od 6 złr. 48 kr. do 7 złr. 24 kr.; owsa od 2 złr. do 2 złr. 12., kartofli 1 złr. 40 kr. m. k. Jednakże w ostatnim miesiącu dwa targi, mianowicie 10 i 17 lutego odbyły się niepomyślnie dla sprzedających: gdyż za korzec pszenicy nie płacono tylko 5 złr. 36 kr. do 5 złr. 40 kr.; żyta 4 złr. 48 kr. do 5 złr., jęczmienia 3 złr. 36 kr.; grochu 6 złr.; bobu 6 złr. 24 kr., owsa 1 złr. 20 do 1 złr. 36 kr., kartofli 1 złr. 20 kr. m. k. Przyczynę spadnięcia tak znacznego cen przypisują głównie wymarznięciu wody, tak że młyny w czasie ostrych mrozów były zatrzymane, a co mączarze zakupili, leżało w młynach lub na składach. Teraz na większych rzekach i stawach młyny w obrocie uprzątują dawniejsze zapasy zboża. Drugą przyczyną

zwyczajną jest, że w tymto czasie mniejsi gospodarze po największej części wymłacać zwykli swe zboże dla zapobieżenia, ażeby myszy nie wyjadały go w snopie. Ladajako obliczywszy i podobnąż zrobiwszy sperandę, i widząc napełnionych parę pleciónek, dopóty chęć go łechce wywozić na targ aż dno zapuka aby się wstrzymał. Koło środopościa już te sprzedaże drobne zupełnie ustają, albo przynajmniej rzadszemi się stają a rozpoczyna się kupno i przednowek. Wtedy to pewnie starozakonny przekupień nie będzie się rozwodzić nad potrzebą pieniędzy na sprawienie twiny i saka, i dla tego nie będzie kupować. Oziminy po zejściu śniegów w b. m. dosyć dobrze wyglądają; ależto aż marzec i kwiecień roztrzyga losy oziminy.

Od Stryja, 21 lutego. Ceny zboża spadają i pomimo tego są nominalnemi: gdyż o kupującego trudno w okolicach gdzie wódki nie wyrabiają. Nie mogę pominąć żebym panu nie komunikował spostrzeżenia tego roku przy karmie bydła uczynionego, które mnie przekonuje że w tym względzie trudno o system. Niemcy niedawno spostrzegli, że redukcya siana na słomę dziecińswem jest, i od niejakiego czasu poczęli pisać że słoma przy karmieniu bydła więcej balastem jest. Tego zdania i ja i moi bracia oddawna byliśmy, i u mnie jak i u moich braci w gospodarstwie nigdy się siano nie sprzedawało, a co roku dokupywało się, lub brak tego obrokami z mąki owsianej lub jęczmiennej z sieczką, plewą zastępował się, nie zakładając wielkiej wagi do karmy słomą. Lecz tego roku, gdy dla zimnej wiosny nieobfity był zbiór siana, sprzęt dla niechętnych robotników trudny, w lecie kazałem popasać łąki a siana tak mało zrobiono, że krowa ledwo 7 ℔ pols. wagi dziennie dostawać mogła, z resztą zaś musiały poprzestać na słomie; pomimo tego ślicznie rogacizna przezimowała i dobrze wygląda, to samo i młodzież jak dwulatka i trzylatka, te ledwo po dwa i 3 ℔ siana dostawały na sztukę, resztę paszy słoma zastępowała. To tylko jedno że soli obficie bo codziennie kazałem dawać i niewiem, czyli słoma tego roku pożywna, czyli sól tę słomę do strawienia i wyciągnienia z niej soków pożywnych łatwą robiła, dosyć że rogacizna moja bardzo dobrze przezimowała przy słomie. *P. R.*

Z Rzeszowa, 22 lutego. Ceny zboża na dzisiejszym targu były następujące: korzec pięknej pszenicy 17 złr. 15 kr., żyta 11 złr. 45. kr., jęczmienia 10 złr., owsa 5 złr. 30 kr., grochu 16 złr. 40 kr., bobu 13 złr. Cetnar siana 2 złr., słomy 1 złr Sąg drzewa twardego 12 złr. 30 kr. miękkiego 8 złr. 30 kr. Garniec okowity na 30° 2 złr. 40 kr. do 2 złr. 50 kr. Beczka piwa 12 złr. Funt mięsa 10½ kr. w. w. O cenie kartofli nie mogłem się dowiedzieć: ponieważ z powodu przeszłorocznego nieurodzaju jest ich w tutejszej okolicy bardzo mało i nikt nie sprzedaje.

Z Tarnowa, 22 lutego. Handel zbożem ku Bochni, Krakowu i Szląskowi ustał zupełnie, dlatego ceny onego spadły bardzo: korzec pszenicy kupi teraz na 7 złr., żyta na 5 złr. 12 kr.; jęczmienia na 4 złr. 30 kr., owsa na 2 złr. 24. kr. m. k. Korzec grochu i bobu po 7 złr. 12 kr. do 7 złr. 30 kr. m. k. Korzec nasienia koniczyny stoi na 20 złr. 30 kr. do 21 złr. m. k. Garniec okowity 1 złr. 12 kr. m. k. Dowożą jej w znacznej ilości do nas z Podola. Wczesne oziminy u nas mało gdzie napotka, same późne, a te nie wielką dają nam nadzieję: ucierpiały bowiem przez suche mrozy i wiatry. Teraźniejsza odwilż przeplatana nocnemi mrozami, jeszcze im więcej zaszkodzić może: ceny przeto zboża powinnyby się na wiosnę podnieść.

Z Dobromila, 24 lutego. W tej okolicy ceny zboża są następujące: korzec pszenicy czelnej 15 złr., średniej 13 złr. 30 kr.; żyta czelnego 13 złr. średniego 11 złr.; jęczmienia czelnego 9. złr., bobu 16 złr. grochu 13 złr., owsa 4 złr. 36 kr. w. w. Kierunek w handlu zbożowym prawie się zmienił: niepamiętna bowiem rzecz ażeby z okolic Radymna przewożono zboże ku Liskowi. Około Przemyśla i Jarosławia zboże dużo jest tańsze niż w Drohobyczy, Samborze, Chyrowie i Dobromilu. Bezśnieżna zima nie wywarła złego wpływu na posiewy ozime: wszystko wygląda gęsto, zielono, wkrzaczono; pszenice późne, tak zwane pod grudę, mogą się nieudać, wszelako i o nich stanowczo wyrokować nie można, to się odkryje dopiero pierwszych dni kwietnia. Spekulanci zbożowi małe mają widoki; nie zanosi się na drożyznę, jak to powszechnie mniemano: przez choroby nerwowe ubyło znacznie ludności, a potem zboże chociaż nienamłotne, to zato nieźle na kopy zrodziło. Robocze bydło niesłychanie drogie: para wołów młodych, do pługa zdatnych, kosztuje 90 złr. m. k: spekulanci którzy z nizin podprowadzali robocze bydło, zaniechali tego w b. r. bojąc się panującej tamże zarazy. Konie robocze trzymają się w mierze. Tartaki, których jest w wyższych leśnych okolicach 27, mało dostarczą tarcic: gdyż tego roku nie było ani zasp ani zamieci śnieżnych, a tych właśnie odtajanie stanowi wodę na tartaki; marcowe śniegi, choćby i grubo spadły, nagle pochłonie słońce. Nabiał niepamiętnie drogi: garniec masła 4 złr. w w. a czystego prawdziwie gospodarskiego i więcej.

---

Sprostowanie: W artykule o polepszeniu gospodardarstwa włościańskiego, w nrze 6, zaszły błędy, z których znaczniejsze proszę sprostować, i tak na str. 55, przedziałka 1, wiersz 16 z dołu zamiast węgiel, powinno być saletroród, str. 55, przedziałka druga, wiersz 3 z góry zamiast powietrze składa się z 4/5 węgla i 1/5 części kwasorodu; powinno być: Powietrze składa się co do wagi z 21 części kwasorodu a 79 części saletrorodu, a co do objętości z 76·9 saletrorodu a 23·1 kwasorodu.

---

Do tego nru Tygodnika załączone jest na oddzielnym półarkuszu: Ogłoszenie prenumeraty na Bibliotekę polską w tanich wydaniach.

---

**Redaktor Stanisław Przyłęcki.** **Nakład i druk P. Pillera.**